

Kali, Piękna i bestia

Ona jest piękna, ona jest piękna
Piękna i bestia, piękna i bestia
On jest jak bestia, on jest jak bestia
Bestia i piękna, bestia i piękna
Ona jest piękna, on jest jak bestia
On jest jak bestia, ona jest piękna

Ona z dobrego domu, wychuchana przez rodziców
Żyła w złotej klatce, nie wiedziała nic o życiu
Miała wiosen 17 Audi TT 2.1 i Nokię x7, średnia ocen 5.1
Wszystko dla picu, cała garderoba Gucci
Jakby mogła to by jąda połączone chrupki
Balsam do dupki, osobny niż do pipki
A siana ma jak krówki, bo jej stary to Kingpin
Dobra dosyć kpin, ona jest przekochana
Elokwentna, wychowana, słodka jak Hannah Montana
Delikatna jak niemowlę, czysta jak poranna rosa
Nie znała smaku wódki, seksu ani papierosa
Śniła o księciu, co dzień marzyła z rana
Chciała poczuć jak to jest, bo nigdy nie zakochana
Ciagle czekała, na swego księcia czekała
A przewrotny los podesłał jej nie lada pana

Ref.

Ona jest piękna, on jest jak bestia
Niebo i piekło, piękna i bestia
On jest jak bestia, ona jest piękna
Piekło i niebo, bestia i piękna

On już od małolata wychowany przez ulicę
Czuł na własnej skórze brutalnie co znaczy życie
Miał jesieni 29, pół automat Glock 9 kul
Z artykułu 9, pierwsza pajda w 99
Wyglądał niedbale, jakby z marnej potańcówki
Na śniadanie byle co, popijał to banią wódki
W głowie mu dupki, i ciągle nowe pipki
Adrenaliny dawki, zarobek gruby, szybki
Dobra bez spinki, mocny chłop bez gadania
Bezpruderyjny, zły, gorzki jak Tony Montana
Twardy jak kamień i ostry jak Cosa Nostra
Wiedział jak smakuje krew, i koka spływająca z nosa
Zapomniał co to marzyć, wyplewił z siebie uczucia
Był ciekawy jak to jest, doświadczyć amora ukłucia
I choć nie szukał żadnej baby na stałe
To ten przewrotny los podesłał mu nie lada damę

Ref. x2

Ona jest piękna, on jest jak bestia
Niebo i piekło, piękna i bestia
On jest jak bestia, ona jest piękna
Piekło i niebo, bestia i piękna

Pewnego razu samotnie wybiła na zakupy
Bo podobno na przecenie są z aligatora buty
Poszła na skróty, no bo z autem ma kłopoty
Może nie odpalił, bo zamiast benzyny wlała ropy
Koty za płoty, kroczy dama przez osiedle
Krają płoty, że to środowisko jest kryminogenne
Już wróży kłopoty, bo złamała jej się szpilka

Przecież za parę złotych taryfą by była chwilka
Owiczka w lesie tyka, już w oddali widzi shopping
Gdy zza winkła wyskakują ogry, ograbić chcą z floty
Łapia ją za papiloty, zalatuje od nich brązem
Jeden chyba umiał mówić wydukał (DAWAJ PIENIĄDZE)
Już czuła że to koniec, czuła, że traci przytomność
Gdy niespodziewanie z ratunkiem przybył jakiś jegomość
To dla niej już za wiele, osuwa się i mdleje
Z myślą, że to Robin Hood co zamieszkuje owe knieje

Ref. x2

Ona jest piękna, on jest jak bestia
Niebo i piekło, piękna i bestia
On jest jak bestia, ona jest piękna
Piekło i niebo, bestia i piękna

Gdy się wybudziła już wiedziała, że to on
Przenikliwe spojrzenie, charyzma, mocna dłoń
Gdy on poczuł woń lawendy i piżma
Zapulsowała skroń, serce radośnie gwizda
I stoją tak, zapatrzeni w siebie jak w obrazek
Ta delikatna kobieta i doświadczony facet
Poczuli fazę ku sobie w oka mgnieniu
Może sobie obcy, może razem w poprzednim wcieleniu
Ku zdziwieniu popatrz na nią i na niego
Niebo spotkało piekło, piekło spotkało niebo
Nie pytaj dlaczego los płata takie figle
Na tym polega piękno, miłości zawsze żywej
Przeznaczenie jest ogniwem a serce nie sługa
Czasami dwie różne połowy pasują jak ulał
Ich droga będzie długa, czy krótka, tego nie wiem
Dalej za mnie będzie pisać życie, bądź tego pewien